

Rwanda - Park Narodowy Nyungwe



Krzysztof Danielewicz



Security
in practice

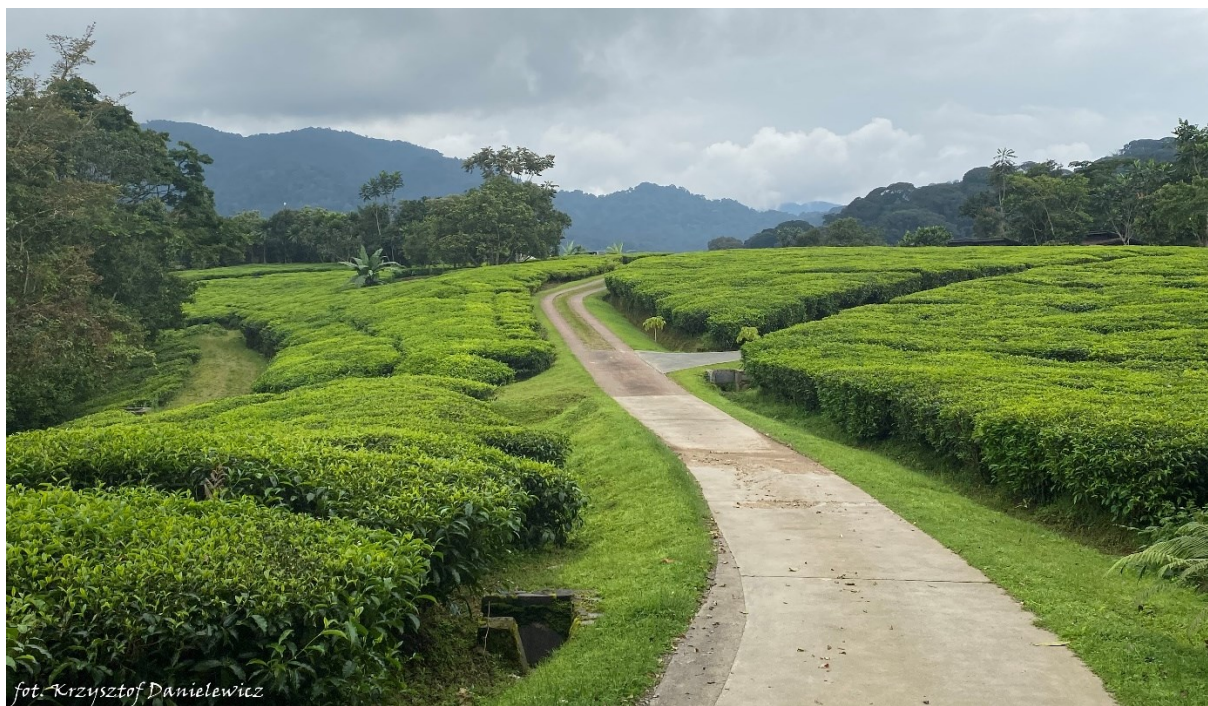
Rwanda - Park Narodowy Nyungwe

Opracowanie: dr Krzysztof Danielewicz

Park Narodowy Nyungwe, leżący na południowym zachodzie Rwandy, częściowo graniczący z Burundi, został założony w 2005 r. Obejmuje ok. 970 km² lasu deszczowego, będącego miejscem życia wielu gatunków zwierząt i roślin. Park ten jest największym afrykańskim chronionym górskim lasem deszczowym. Średnie roczne opady to 200 mm. Otaczają go ogromne plantacje herbaty, których jedną z funkcji jest stanowienie naturalnej bariery pomiędzy lasem a uprawami rolniczymi. W przypadku, gdyby zamiast herbaty rolnicy uprawiali warzywa czy owoce, dochodziłoby do konfliktów z małpami, które kradłyby plony. Herbata zbierana w rejonie parku cieszy się ogromnym uznaniem na całym świecie. Ciekawostką jest fakt, że nawet w okresie pory deszczowej w parku nie było żadnych komarów.



Zdjęcie 1. Uprawy herbaty przy parku oraz luksusowym hotelu.



fot. Krzysztof Danielewicz

Zdjęcie 2. Uprawy herbaty przy Parku.

Przez park przebiega wododział rzeki Kongo i Nil. W lesie tym żyje wiele gatunków małp, szympansów i ptaków. Do parku prowadzi przepiękna kręta droga o wzorowej nawierzchni. Po drodze co kilkaset metrów na przestrzeni wielu kilometrów stoją żołnierze armii rwandyjskiej. Nie wolno im robić zdjęć. Ich obecność ma związek z napiętą sytuacją pomiędzy krajami oraz obecnością grup zbrojnych w Burundi ukrywających się na terenie lasu po stronie rwandyjskiej. Od czasu do czasu zdarzają się napady na wsie rwandyjskie.



fot. Krzysztof Danielewicz



Zdjęcie 4. Park Narodowy Nyungwe.

Do parku nie wejdziemy bez przewodnika. Płacić można tylko w sposób elektroniczny; cena za osobę dorosłą to 60 USD za trasę zwaną Canopy Walkway. Jest to niedługi, za to bardzo przyjemny, około dwugodzinny szlak prowadzący do trzech mostów wiszących, o łącznej długości 170 m. Najdłuższy z nich jest rozpięty na wysokości 70 m i ma długość 86 m. Ważna informacja – na trasę wychodzi się o pełnych godzinach, co dwie godziny, rozpoczynając od 9.00. Nawet podczas tak krótkiej wycieczki udało mi się zobaczyć stado małp, spożywające posiłek na drzewach. Park oferuje także kilka innych tras w zależności od oczekiwań, mogą to być trasy obserwacyjne śladem małp, śladem ptaków czy wspinaczkowe. Najdłuższa trasa to trzy dni obecności w parku z obozowaniem w wyznaczonych miejscach, koszt to ok. 100 USD od osoby, przy założeniu, że jest minimum osiem osób. 10% wszystkich zysków z turystyki jest przeznaczone dla społeczności lokalnej, co ma dać im motywację do dbałości o środowisko naturalne oraz florę i faunę.



Zdjęcie 5. Most wiszący w Parku Narodowym Nyungwe.

Zarówno infrastruktura parku, jak i obsługa znajdują się na najwyższym poziomie, co świadczy o dużej wadze przywiązywanej do rozwoju turystyki.

Sama jazda przez park była bardzo przyjemna i dawała możliwość obcowania z przyrodą i zwierzętami. Widziałem dwa rodzaje małp, które grasowały wzdłuż głównej trasy prowadzącej do wejścia do parku. Zarówno po jednej, jak i drugiej stronie parku rozciągały się plantacje herbaty. Noc spędziłem w Ken Barham Guest House – to bardzo ładnie położony na zboczu góry hotel i restauracja, z pięknym widokiem na uprawy herbaty.



Zdjęcie 6. Park Narodowy Nyungwe.

Inną bardzo ciekawą i godną polecenia wycieczką jest szlak prowadzący do wodospadu. Trasa przebiega obok bardzo drogiego, luksusowego i niedostępnego dla „zwykłego” człowieka hotelu. Według mojego przewodnika cena doby hotelowej wynosi 3000 USD. Hotel posiada nawet lądowisko dla śmigłowców.

Wokół niego z jednej strony znajdują się plantacje herbaty, a z drugiej – park narodowy. Trasa zajmuje w obie strony około czterech godzin. W ciągu dnia odbywają się tylko dwie wyprawy w kierunku wodospadu z przewodnikiem – o godzinie 9.00 i 13.00. Trasa jest średnio trudna, a po drodze znajduje się kilka ławek, gdzie można odpocząć, jeśli ktoś ma gorszą kondycję. Szlak prowadzi na przemian w górę i dół, pokonuje się między innymi most na rzeczka, przez cały czas podziwiając piękno natury. Przy odrobinie szczęścia można spotkać na drzewach

różne gatunki małych i ptaków. Sam wodospad jest niewiarygodnie piękny – mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że przez całe życie nie widziałem piękniejszej okolicy. Miejsce spadania wody otoczone jest kilkusetmetrowymi wzgórzami porośniętymi bujną roślinnością. Po przeciwnej stronie znajduje się wielka jaskinia, do której nie ma żadnego dojścia.



Zdjęcie 7. Wodospad w Parku Narodowym Nyungwe.





fot. Krzysztof Danielewicz

Zdjęcie 8-9. Parku Narodowym Nyungwe.

W trakcie podróży do parku z Kigali miałem jeszcze okazję zwiedzić pałac króla w Nyanza. W chwili obecnej na terenie muzeum znajduje się rekonstrukcja tradycyjnego pałacu oraz

dwóch domów – tzw. domu mleka i piwa. Mieszkały tam osoby odpowiedzialne za wytwarzanie piwa, mleka i przetworów z mleka.

Ciekawostką jest to, że mleczarka była wybierana z najbliższego otoczenia króla i nie mogła wyjść za mąż, dopóki on żył. W domku mleka można zobaczyć cały zestaw naczyń przeznaczonych do produkcji mleka, sera i masła. W przypadku domku piwa wyznaczano chłopca, który musiał na swoim organizmie testować piwo, zanim było ono podawane królowi. Wewnątrz znajduje się osobna część dla kobiet i sypialnia króla, do której kobiety wchodziły osobnym wejściem. Panuje tu bardzo przyjemny chłód i miły zapach świeżości.



Zdjęcie 10. Zrekonstruowane budynki pałacu króla.

Dodatkowo z tyłu pałacu znajduje się zagroda krów gatunku Inyambo. Bydło pełniło funkcje raczej reprezentacyjne niż użyteczne, ponieważ dawało bardzo mało mleka i nie zabijało się go dla mięsa. Obecna rekonstrukcja pałacu jest nieco mniejsza od oryginału, ale za to świetnie wykonana. Jednak pomimo zewnętrznej solidności konstrukcja wymaga ciągłej obsługi, co jest

związane z wymianą pokrycia dachu, wykonanego z trawy. Trawa musi być wymieniana co dwa lata, w przeciwnym razie dach zaczyna przeciekać.



Zdjęcie 11. Królewskie bydło Inyambo.

Obok zrekonstruowanego pałacu znajduje się oryginalny, nowy murowany pałac króla, który służył mu aż do przegranego referendum i końca monarchii w 1961 r. Ciekawostką jest, że król podczas podróży po Europie zauważył, iż jego pałac jest za mały i nie przystaje do pełnionej funkcji. W związku z powyższym podjął decyzję o wybudowaniu nowego na wzgórzu położonym kilka kilometrów dalej, ale nigdy w nim nie zamieszkał. Niestety, w nowym pałacu zachowało się bardzo mało elementów oryginalnego wyposażenia, większość została rozgrabiona w trakcie ludobójstwa w 1994 r. W nowym pałacu na ścianach można obejrzeć mapy przedstawiające rozwój królestwa na przestrzeni kilkuset lat. Nie wolno robić tam zdjęć.



Zdjęcie 12. Pałac króla.



Zdjęcie 13. Autor na tle królewskich krów.



Zdjęcie 14. Królewska wioska.